

# Pieśń o matce – Mieczysław Fogg

O Matce pieśń, to pieśń przez łzy  
To pieśń bez słów  
To cały świat, dziecinnych lat  
Wskrzeszonych znów  
To Matko sny  
Że jesteś znów tak blisko  
Jak wówczas, gdy  
Klęczałaś nad kołyską

Za serce twe i świętość warg  
I dobroć rąk  
Jak śpiewać pieśń u twoich nóg  
Bym cicho kląkł  
I wybrałbym najświętsze  
Z wszystkich słów  
I rzekłbym "Matko"  
I zmilkłbym znów o tobie pieśń  
To pieśń bez słów

Przychodzą w życiu dni powodzi  
Gdy wszystko zdradza nas i zawodzi  
Gdy pociąg szczęścia  
W dal odchodzi  
Gdy wraca zło do wiary twierdz

Gdy grunt usuwa się jak kładka  
Jest wtedy ktoś  
Kto trwa do ostatka  
Ktoś, kto nie umie zdradzić  
Matka  
I serce jej, najczystsze z serc

O Matce pieśń, to pieśń przez łzy  
To pieśń bez słów  
To cały świat, dziecinnych lat  
Wskrzeszonych znów

To Matko sny  
Że jesteś znów tak blisko  
Jak wówczas, gdy  
Klęczałaś nad kołyską

Za serce twe i świętość warg  
I dobroć rąk  
Jak śpiewać pieśń u twoich nóg  
Bym cicho kląkł  
I wybrałbym najświętsze  
Z wszystkich słów  
I rzekłbym "Matko"  
I znikłbym znów o tobie pieśń  
To pieśń bez słów



Słowa: WRZOS JERZY  
Muzyka: BIAŁOSTOCKI ZYGMUNT  
Rok wydania: 1933